GŁOS POMORSKI

Nr. 187 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddziału w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Grobłowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, piątek, dnia 11-go sierpnia 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

ZEBRANIE

Chrześcij. Nar. Stronnictwa Pracy

odbędzie się

w czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Hotelu Warszawskiego.

Przemawiać będą posłowie Gdyk i Wichliński.

Ze względu na to, że w chwili obecnej każdy członek winnien być dokładnie poinformowany o sytuacji przybycie wszystkich członków Koła konieczne. Rodacy i Rodaczki, sympatyzujący ze stronnictwem naszem mile widziani.

Zarząd.

Zanosi się na odroczenie wyborów.

Machinacje w sprawie Galicji Wschodniej.

Oświadczenie prezydenta Nowaka.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. własn.) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja p. Marszałka Trąmpczyńskiego z prez. Nowakiem na temat zagadnień aktualnych międzynarodowych i pozostających w związku z tem pogłosek o zwołaniu sesji sejmowej w połowie sierpnia.

P. premjer Nowak udzielił p. marszałkowi uspakajających wyjaśnień, że obecnie rząd z żadnemi wnioskami w sprawie zwołania sesji sejmowej nie występuje.

Warszawa, 10 sierpnia. (Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego). Prezydent ministrów w rozmowie z p. marszałkiem Sejmu oświadczył, że obecnie rząd z żadnemi wnioskami w sprawie zwołania sesji sejmowej nie występuje. W rozmowie chodziło o omówienie aktualnych zagadnień międzynarodowych, specjalnie sprawy Galicji Wschodniej i pozostających w związku z tem przygotowanie do zwołania sesji sejmowej w połowie sierpnia i o odroczenie wyborów. — Oświadczenie p. prezydenta ministrów nie zaprzecza bynajmniej pogłoskom o zamiarach odroczenia wyborów, to też w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że sprawa odroczenia wyborów nie jest jeszcze zlikwidowana, albowiem Rząd zwołał obecnie narady rzeczoznawców w sprawie Galicji Wschodniej, od których rezultatu zależy wystąpienie Rządu do marszałka Sejmu o zwołanie sesji sejmowej i odroczenie wyborów.

Jako rzeczoznawcy powołani zostali pp. Szymon Askenazy, Michał Bobrzyński, b namiestnik Galicji, znany z pogwałcenia wolności wyborców, profesor Kasznica, dr. Loewenherz i Łoś. Sprawę rozstrzygnie się prawdopodobnie jutro.

Wobec wyborów do Sejmu i Senatu.

Warszawa. (Tel. włas.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Jak się dowiadujemy, dla załatwienia spraw organizacji technicznej wyborów do Sejmu i Senatu, p. minister spraw wewnętrznych Kamieński polecił utworzyć w wydziale prezydjalnym ministerjum nowy referat wyborczy.

W związku z tem biuro podawcze ministerjum, jak również wszystkie departamenty i wydziały winny wszelkie pisma, odnoszące się do spraw wyborów, a będące natury zasadniczej przesyłać niezwłocznie „w krótkiej drodze" referatowi wyborczemu. Referat wyborczy po zapoznaniu się z treścią otrzymanego pisma, obowiązany jest ewentualnie takie pismo skierować do właściwego wydziału, który znów po załatwieniu pisma cały akt wraz z przygotowanym referatem załatwienia sprawy prześle referatowi wyborczemu do przejrzenia.

Jednocześnie p. minister Kamieński polecił, aby wszystkie sprawy, tyczące się wyborów do Sejmu i Senatu, były załatwiane bezwarunkowo z całym pośpiechem i dokładnością; załatwienie tych spraw winno nastąpić w ciągu 24 godzin.

Kredyt na akcję wyborczą.

Warszawa. (Tel. własn.) W wykonaniu ustawy o nowej ordynacji wyborczej minister spraw wewnętrznych wystąpił do ministerjum skarbu z wnioskiem o uzyskanie kredytów dodatkowych, niezbędnych w celu zorganizowania biur wyborczych.

Wysokość tych kredytów ma wynosić przeszło miljard marek.

Z Konferencji londyńskiej.

Obrady Komisji rzeczoznawców.

Londyn, 9 sierpnia. (Tel.) Komisja rzeczoznawców odbyła wczoraj po południu posiedzenie pod przewodnictwem sir Roberta Horne'a, w sali posiedzeń Urzędu Skarbowego. Posiedzenie to twrało od godz. 10 rano mniej więcej do 1-ej po południu. Komisja rzeczoznawców zajmowała się na niem propozycjami Poincarego. Ze strony angielskiej zarzucają, że wynik zarządzeń przewidzianych spowoduje takie szkody w niemieckiem życiu gospodarczem, że nie odpowiadają one absolutnie ich korzyściom.

W ciągu tego posiedzenia doszło do ostrej utarczki słownej między angielskimi a francuskimi delegatami, w chwili, gdy francuski minister skarbu de Lasterie energicznie oponował przeciwko udzieleniu Niemcom dłuższego moratorjum aniżeli już postanowiono. Minister podkreślał, że Niemcy nie mogą się już dłużej wykręcać od swoich zobowiązań w sprawie opłat od eksportu, tak, jak to czynili dotychczas. Jeżeli z drugiej strony Niemcy uzyskają moratorjum dla swoich długów bieżących, wówczas projektowane zarządzenia nie mogłyby być dłużej stosowane. Rzeczoznawcy doszli w końcu do przekonania, że propozycje Poincarego o ile dotyczą gwarancyj produktywnych są nie do przeprowadzenia. Wobec tego Lloyd George z pewnością na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu przedstawi swoje kontr-propozycje.

Ze strony rzeczoznawców wyznaczono na dziś przed południem posiedzenie dla przyjęcia sprawozdania Belgijczyka Demelmana, który ma przedstawić sprawozdanie w imieniu Komisji. W środę zbiorą się równocześnie Komisja rzeczoznawców i plenarne posiedzenie Konferencji.

Z konferencji na konferencję.

Londyn, 9 sierpnia. (Tel.) W kołach angielskich podkreślają z naciskiem, że nawet brak wyników konferencji nie oznaczyłby jeszcze zerwania Ententy, że przeciwnie należałoby wówczas zastosować wszelką energię, aby znaleźć rozwiązanie aktualnych spraw. W tym celu miałaby się zebrać nowa konferencja w późniejszym terminie, a czas między jedną a drugą konferencją miałby być użyty na sformułowanie warunków, które przedstawi się Rządowi Niemieckiemu. Ze strony angielskiej wreszcie proponują jeszcze, aby Komisja rzeczoznawców zwróciła się do Komisji Odszkodowawczej z propozycją wyszukania środków, które podniosłyby rzeczywistą wartość niemieckich środków płatniczych.

Londyn, 9. 8. (Pat.-Havas) Delegat belgijski Theunis, przemawiając na konferencji, oświadczył, że Niemcy są w możności spłacenia swoich zobowiązań. Niemcy nie poczyniły skutecznych zabiegów, aby swoją sytuację gospodarczą przyprowadzić do równowagi, a dopiero pod naciskiem komisji reparacyjnej zdecydowali się na pożyczkę przymusową. Gdy wyczerpane będą wobec Niemiec wszelkie przymusowe środki, trzeba będzie je zmusić do płacenia zobowiązań. Nowe moratorjum dla Niemiec byłoby szkodliwem dla Belgji, zwłaszcza w tym roku, gdy spłaty tegoroczne były dla Belgji przeznaczone.

Z ostatniej chwili.

Jesienna sesja sejmowa.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek jesienna sesja sejmowa ma rozpocząć się dnia 6 września i potrwać ma blisko 6 tygodni.

Nauczka dla p. Narutowicza.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. własn.) Minister spraw zagranicznych popełnia nowe nietakty. Dostał on obecnie nauczkę od posła włoskiego Thomassiniego, który otrzymał, jak wiadomo, order „Polonia Restituta". W Dekrecie i załączonemu piśmie, jakie ministerstwo wysłało, nazwisko posła wypisane było fałszywie, nieortograficznie. Poseł włoski, korzystając z odbioru dekretu i wyrażając podziękowanie, wypiuje wyraźnie swoje nazwiko, zwracając uwagę na to, że tak się pisze, a nie tak, jak je pisało Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Sprawy polsko-gdańskie.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. włan.) Przybył tu z Gdańska komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Pluciński. Przyjazd powodowany został trudnościami, jakie senat gdański czyni Rządowi polskiemu w sprawach celnych i w sprawie kontroli wywozu i przywozu towarów. P. Pluciński złożył wizytę p. marszałkowi Sejmu, a dziś odbędzie konferencję z p. Nowakiem.

Rząd sowiecki jako opiekun prawosławia.

Warszawa, 10 sierpnia (Tel. wł.) Rząd sowiecki przesłał swą notę do rządu polskiego w odpowiedzi na notę w sprawie prześladowania katolicyzmu w Rosji. Nota sowiecka zawiera zarzuty, że w Polsce prześladowane jest prawosławie. Rząd sowiecki występuje tem samem w niezwykle zabawnej roli obrońcy prawosławia, prześladowanego nie w Polsce a w Rosji.

Powrót naczelnika Państwa.

Warszawa, 9 sierpnia. (Tel. własn.) Dziś rano o godz. 9.55 naczelnik Państwa wrócił z Krakowa do Warszawy.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

Warszawa. (Tel. własn) „Gaz. Warsz." donosi: Według pogłosek przewidywane są różne zmiany personalne na placówkach zagranicznych.

B. minister spraw zagranicznych K. Skirmunt ma podobno z powrotem objąć placówkę w Rzymie, p. Zaleski zaś ma być przeniesiony do Waszyngtonu. P. Wróblewski z Londynu ma być przeniesiony do Berlina, a miejsce po nim ma zająć p. Sobański z Brukseli, pozatem mają zajść pewne zmiany na stanowiskach dyrektorów.

Proces o nadużycia w defenzywie sosnowieckiej.

Katowice. (Tel. własn.) Proces przeciwko porucznikowi Kormanowi o nadużycia w defenzywie sosnowieckiej ma się odbyć dn. 25 bm. w Krakowie. Ciekawe jest jednak, że dotychczas nie zostali powołani na świadków najbardziej zainteresowani, to jest kapitan G., kapitan K., i wachmistrz B.

Zbytni pośpiech.

Katowice. (Tel. własn) Okazuje się, że pewne czynniki warszawskie zbyt pochopnie już teraz zabierają się do t. zw. akcji unifikacyjnej na G. Śląsku, popełniając przytem wskutek nieznajomości stosunków tutejszych rażące nietakty. Że niezadowolenie wzrasta wśród ludności, dowodem były rezolucje, uchwalone na zebraniach b. powstańców.

Intrygi przeciw wyborom.

Wtorkowy „Kurjer Warszawski“ doniósł, że w sferach rządowych istnieje zamiar zwołania Sejmu przed 18 sierpnia dla przedłożenia mu wniosku o odłożeniu wyborów, naznaczonych na 5 i 12 września. Zaniepokojeni tą wiadomościa przedstawiciele pism zwrócili się o wyjaśnienie do p. Nowaka, który oświadczył, że takiego postanowienia Rada Ministrów nie powzięła.

„Nie powzięła“ nie oznacza bynajmniej, czy nie rozważała i czy nie zamierza powziąć. Wczoraj „Kurjer Warszawski“ wyjaśnia, że wiadomość swoją zaczerpnął z tych kół sejmowych, które obecnie najbliżej są rządu. Jest publiczną tajemnica, że z różnych stron działają obecnie zakulisowe sprężyny, by odwlec wybory do wiosny, a są wśród nich i tacy, którzy niedawno bardzo głośno wołali: niech Sejm kończy, chcemy nowych wyborów.

Ale ta granica intryg nie da się ukryć. Wybory zostały uchwalone i odraczanie ich byłoby najwyższym już rodzajem cynizmu i bezwstydu. Rząd p. Nowaka powinien pamiętać, że jest prowizoryczny i tylko dla przeprowadzenia wyborów ustanowiony. Nie radzimy -- pisze „Rzeczpospolita“ -- wchodzić na drogę krętych machinacji. Społeczeństwo ze siebie kpić nie pozwoli. Społeczeństwo czeka na dekret o rozpisaniu wyborów i pilnuje terminu, w którym ma się ukazać. Jest to już termin bardzo bliski. Czy p. Nowak mógłby pod tym względem dać jakieś uspokajające wyjaśnienia?.

Wiadomości polityczne.

Francja główną ofiarą wojny.

Paryż. (PAT.-Havas.) W związku z danemi cyfrowemi, na jakie powołał się na konferencji Lloyd George, mówiąc, że koszta wojenne wraz ze szkodami wskutek zniszczenia wojennego wynoszą: dla Francji 37½ miljardów dolarów, dla Włoch 14½ miljardów dolarów i dla Anglji 49 miljardów dolarów, — senator de Jouvenel przesłał do Poincarego depeszę, w której stwierdza, że we wzmiarkowanem sprawozdaniu, na które powołał się Lloyd George, tablica statystyczna jest poprzedzona wyraźna uwagę, że załączona tablica nie uwzględnia szkód francuskich obszarów zniszczonych. Natomiast zestawienie powyższe zawiera wskazówkę, że straty Francji w majątku ruchomym i nieruchomym wynoszą 140 miljardów 607 miljonów, o której to sumie Lloyd George zapomniał, wyliczajac koszta wojenne sprzymierzonych. W temże sprawozdaniu nowojorskiego trustu bankierów znajduje się twierdzenie, że przy takiem zsumowaniu szkód wojennych z właściwemi wydatkami wojennemi, Francja — nawet z punktu widzenia ściśle finansowego — jest bez wątpienia główną ofiarą wojny, a przytem tym jedynym krajem, którego ofiary finansowo wynoszą ponad 30 proc. majątku narodowego z doby przedwojennej.

Walki we Włoszech.

Rzym. (Pat-Havas.) Wczoraj w Genui miały miejsce nowe starcia. Spalona została redakcja dziennika „Il Lavaro.“

Rzym. (Pat-Havas.) Faściści ogłosili rozkaz demobilizacyjny, nakazujący oddziałom powrócić do ich miejsc pobytu.

Rzym. (Pat-Radio.) Sytuacja we Włoszech znacznie się poprawiła. W Medjolanie strajk zakończył się. Wedle doniesień z Rzymu, stan oblężenia był ogłoszony w Medjolanie, Ankonie, Parmi, Livorno i Genui. W okręgu Livorno rozwiązały się rozmaite organizacje socjalistyczne z obawy przed napadami fascistów. Socjalistyczny zarząd miasta w Weronie ustąpił.

Rzym, 9. 8. (Pat.-Stefani) Dzisiaj rozesłano redakcjom oraz rozlepiono na murach miasta anonimową odezwę ostrzegająca, aby na jutrzejsze posiedzenie parlamentu nie przychodziły kobiety i trzymały się zdala od gmachu parlamentu. Partja fascistów wystosowała do swoich posłów wezwanie, nakazujące obecność na posiedzeniu pod karą dyscyplinarnej odpowiedzialności.

Papież w sprawie wojny domowej we Włoszech.

Rzym. (PAT.-Havas.) List apostolski, w którym Papież zwraca się do biskupów włoskich, wyraża głęboki żał z powodu, iż obywatele państwa zamiast przyczynić się do odbudowy ruin poczynionych przez wojnę, oddają się okrutnym walkom, szkodząc w ten sposób opinji państwa zagranicą i wywołujac zamieszanie ekonomiczne wewnątrz państwa. List dodaje: Trzeba, aby narody zaczęły znów szanować prawo boskie. Miłość wzajemna winna ożywiać ludy, a z miłości tej powstanie zgoda. Papież przypomina biskupom, iż do ich obwiązków należy również działać pacyfistycznie i wzywa ich do działań w taki sposób, aby w umysłach wszystkich zapanowała równowaga.

Uczczenie eskadry szwedzkiej w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) W sobotę odbyło się u komisarza generalnego p. Plucińkiego przyjęcie na cześć komandora Jakobi, dowódcy eskadry szwedzkiej oraz dla oficerów eskadry. Na przyjęciu byli obecni prezydent Senatu, konsul szwedzki i grono urzędników komisarjatu. Komisarz generalny wygłosił przemówienie zakończone toastem na cześć naczelnika Państwa. W poniedziałek o g. 7 rano eskadra opuściła port gdański.

Powrót uchodźców górnośląskich.

Warszawa. (Tel. własn.) Pod przewodnictwem wiceministra Seydy odbyło się 5-go bm. w Katowicach organizacyjne posiedzenie w celu utworzenia komisji dla spraw reewakuacji i ochrony uchodźców. Komisja składa się z obu stron z przedstawicieli organizacji pracobiorców, pełnomocników dla spraw robotniczych oraz zastępców Czerwonego Krzyża. Komisja była zdania, że reewakuacja uchodźców nastąpić musi zarówno w interesie ich samych, jak i w interesie przemysłu i życia gospodarczego. Reewakuacja może jednak nastąpić tylko wówczas, jeżeli bezpieczeństwo będzie powracającym zapewnione. W tym celu zostały pomiędzy stronami zawarte umowy w sprawie obustronnej pomocy policyjnej, która ma na celu głównie ściganie zbrodniarzy oraz tych elementów napływowych, którym przypisuje się akcję terorystyczna.

Niemcy się zbroją.

Praga. (Tel. własn.) „Narodni Listy“ twierdzą, że Niemcy kontynuują swoje zbrojenia przedewszystkiem na granicy wschodniej, gdzie instalują ciężkie działa najnowszego typu; poza tem opatrują twierdze saskie na granicy Czech i fabrykują w wielkiej ilości działa oraz amunicję, rzekomo dla zaopatrzenia arsenałów rosyjskich; nie ustają również w fabrykacji samolotów, materyj wybuchowych i gazów trujących. „Narodni Listy“ dodaja, że zbrojenia te mają na względzie głównie Francję, o czem może świadczyć budowa kolei strategicznych w pobliżu granicy francuskiej. Pismo czeskie konkluduje, że nie należy wierzyć oświadczeniom pokojowym rządu demokratycznego niemieckiego, który idzie do celów imperjalistycznych.

Miasto zniszczone przez tajfun.

Honkong. (Pat-Havas.) Straty w ludziach, które spowodował tajfun w okolicy Sautau, przekraczają 10 tysiecy ludzi. Miasto uległo zniszczeniu.

Gdańsk, 10. VII. (Tel. wł.) ***Marka polska 11,75—11,90 dolary St. Zj. 830—850.***

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu z dnia 8 sierpnia 1922.

Płacono za 100 kg. w ładunkach wagonowych: zboże: mąka żytnia 70 proc 25—26 600, ospa żytnia 10 000, ospa pszenna 9400. — Z powodu strajku brak obrotów żytem i pokup na mąkę żytnią. Usposobienie wyczekujące.

Dziwne metody N. P. Ru.

Już od dłuższego czasu przypatruję się dalszemu rozwojowi Narodowej Partji Robotniczej i przypominają mi się wyjątkowo trafne słowa, które prezes wojewódzki p. Wojciech Pawlak swego czasu po drugim rozłamie w N. P. R. na zjeździe dzielnicowym w Grudziądzu powiedział: **„Narodowa Partja Robotnicza zacieśnia się“.** Nie połapał się poczciwy prorok, że wyjątkowo prawdę powiedział, bo faktycznie słowa jego powoli się spełniają. Wstrząśnięcia w partji tej co chwilę się powtarzają; rozłam w N. P. R. przybiera coraz większe rozmiary, jeden poseł po drugim opuszcza szeregi tej partji, i szybkim krokiem zbliża się chwila całkowitego rozkładu, słowiem: **„N. P. R. zacieśnia się!“**

I jakie stanowisko zajmuje wobec ostatniego rozłamu prasa enperowska? Zamiast bronić swoich zasad, aczkolwiek mylnych i bezowocnych, zamiast tłumaczyć swe obecne stanowisko w sprawie przesilenia gabinetowego, aczkolwiek w wysokim stopniu nie wyraźne i chwiejne, posługuje się takowa szczególnie na Pomorzu dziwnemi i w wysokim stopniu niesmacznemi metodami, obrzucając swoich dotychczasowych członków i posłów błotem.

Takie metody zastosowano swego czasu wobec tych 12 posłów z Poznańskiego, którzy, spowodowani przekreśleniem zasad chrześcijańskich, z partji tej wystąpili. W dalszym ciągu powtórzyły się „wypróbowane“ te wybryki przeciwko tym, którzy za przykładem tych 12 posłów enpeerowskich tak samo szeregi wyznawców walki klasowej opuścili lub z brudną taktyką pewnych leaderów N. P. R-u się nie solidaryzowali.

I dziś mamy to same zjawisko gdy kilku posłów z pobudki posła Redera wstrzymali się od głosowania nie mogąc popierać gabinetu socjalitycznego i głosować razem z żydami, Niemcami, socjalistami i piastocami, wzięli rozwód z służalcami p. Chądzyńskiego, i przystąpili do obozu narodowej większości, bo nie mogli dłużej na to zezwolić, żeby ich żuwano jako marjonetki dla celów ubocznych kliki antypaństwowej.

Na Boga, panowie przywódcy N. P. Ru, zastanówcie się! Tak długo jak ci ludzie byli posłusznem narzędziem waszych zachcianek i wam przez 3 lata swoje usługi oddawali, to byliście z nich zadowoleni. Lecz z chwilą, gdy ośmielili się jako wybrańcy dwóch wyborców dać posłuch swemu sumieniu, zasługując tem samem na uznanie wszystkich narodowo myślących warstw ludności polskiej, teraz przypominacie im łatki, nie szczędząc najordynarniejszych wyzwisk. Jeżeli już nie macie tej moralnej odwagi, choćby ze względu na ciężki los narodu, przyznać się do swych błędów, które państwo nasze w przepaść prowadzą, to przynajmniej nie uciekajcie się do tak brudnych metod w ubijaniu tych, którzy wasze grono opuścili — bo sami się ośmieszacie!

Tak długo, jak posłowie Nurek, Weber, Świniarski i inni znajdowali się w waszym klubie, było wszystko w najlepszym porządeczku — a dziś wytykacie im „pijaństwo, bezdenna głupotę“ i inne piękne rzeczy, jak gdybyście sami byli aniołami i mędrcami z Bożej łaski.

Redaktora Jeuthego, który będąc jeszcze członkiem N. P. Ru. już od dawna w osobistych rozmowach z p. Popielem wskazywał na różne braki i bezpodstawność programu waszego, do **których nawet p. Popiel przyznać się musiał,** atakujecie w sfabrykowanych listach za rzeczowe jego wywody, oświetlające zupełnie naukowo przyczyny rozłamu N. P. R. — w sposób niebywały, przedstawiając go jako pospolitego złodzieja literackiego. Czy takie postępowanie odpowiada godności dziennikarskiej?

O ile jestem poinformowany, to Syndykat Dziennikarzy uchwalił nie tolerować osobistych ataków tego rodzaju. Dlatego spodziewam się, że syndykat zwróci na takie w wysokim stopniu nie taktowne postępowanie redaktorów toruńskiego organu N. P. Ru. swą uwagę i wyciągnie z tego swoje konsekwencje.

Alojzy Kamrowski.

Pomorskie Ognisko dla sierot wojennych

Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Kartuzach.

Nietylko wśród huku armat i gradu kul, — Polski Czerwony Krzyż na Pomorzu chce działać, ale chce otrzeć łzy wdowom, chce sierotom zapewnić dobre wychowanie, chce je przytulić i wyszkolić na dzielnych obywateli pod okiem Sióstr Miłosierdzia.

W tym celu organizuje ognisko dla około 100 sierót wojennych Pomorsk. Wielki gmach w zdrowej i uroczej stolicy Kaszubskiej Szwajcarji już zakupiony i w większej części dostosowany, — dalsze uzupełnienie zależne od dostarczenia środków na to przez społeczeństwo.

Sieroty oczekują, a brak chwilowo pieniędzy na zakupno łóżek, bielizny, pościeli itd. itd.

Sieroty proszą przez usta opiekuna niezmiernej nędzy powojennej, którym jest Polski Czerwony Krzyż, wszystkich ludzi dobrej woli na wielki festyn letniskowy w niedzielę dnia 13-go sierpnia w Kartuzach.

Szlachetny cel łączy się z wielką przyjemnością którą sprawi każdemu wycieczka na uroczej stolicy Kaszubskiej Szwajcarji.

Program:

1. Powitanie na dworcu zgłoszonych wycieczek.
2. O 8½ z rana na rynku koncert orkierstry Pułku Kaszubskiego.
3. O 8¾ wymarsz na osobne nabożeństwo dla gości z orkiestrą na czele.
4. 10—12 przechadzki po uroczej okolicy Kartuz (przewodniczący zapewnieni.)
5. Od 12—1½ dowolny obiad gości.
6. O -giej wymarsz z rynku z orkiestrą na Wzgórze Wolności, gdzie się odbędzie match footbalowy pomiędzy przybyłemi grupami i tutejszym towarzystwem sportowem.
7. Od 4—10 zabawa letniskowa przy nowej hali letniskowej, wybudowanej przez spółdzielnię „Kaszubska Szwajcarja“.
   Koncert, śpiew chórów męskich i mieszanych, loterja fantowa, strzelanie do tarczy, sztuczne ognie itd. itd. Łódki dla przejażdżek po jeziorze Klasztornem, bufet obfity w hali letniskowej.
8. O 10-tej powrót z orkiestrą do miasta i tańce na sali.

W razie niepogody cała zabawa odbędzie się na sali p. Krefty. Wstępne od osoby 500 marek. Najlepsza okazja poznania Kaszubskiej Szwajcarji.

Zgłoszenia wycieczek i ew. zamówienia na pokoje prosimy wysłać p. adr.: burmistrza p. Masełkowskiego, prezesa P. T. C. K.

Oczekujemy przybycia licznych deputacji wszystkich powiatowych Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża całego Pomorza.

Zgłaszanie gościnnych występów zamiejscowych kółek śpiewu bardzo porzadane.

Witajcie nam szlachetni współbudownicy pięknego dzieła samarytańskiego!

Pociąg nadzwyczajny odchodzi rano z Gdańska i wraca wieczorem z Kartuz.

Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu.
Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Kartuzach.

List z Górnego Śląska.

Pierwszy Zlot Sokoli na Górnym Śląsku. — Walka wyborcza się zaczyna. — Powszechne niezadowolenie z powodu wzrastającej drożyzny. — Kto na tem zyska? — Przemiitnictwo.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 7 sierpnia.

W ubiegłą sobotę i niedzielę obchodził G.-Śląsk coś w rodzaju święta narodowego. W Katowicach odbył się w tych dniach zlot Sokołów śląskich gniazd sokolich i rzesz ludności polskiej nietylko województwa, ale i niemieckiej części Śląska, jakoteż bardzo licznych gości z reszty Polski.

Sokoli śląscy ponieśli szczególniejsze zasługi przy odbudowie Polski, oni zawsze pierwsi nadstawiali piersi w trzech powstaniach śląskich, oni byli tymi, którzy w czasie niewoli od czasu powstania swego pierwszego gniazda na G. Śląsku (przed 26 laty) zawsze wysoko trzymali sztandar narodowy, budzili uśpionego ducha narodowego i krzewili oświatę. Z tych powodów święto Sokołów było świętem całego Śląska polsk., i dlatego też zlot sokoli w Katowicach był wspaniałszym od wszystkich poprzednich zwłaszcza, że po raz pierwszy odbył się na wyzwolonej ziemi polskiej.

Wybory do pierwszego Sejmu śląskiego, jak wiadomo, odbędą się 24 września. Już też wszędzie odbywają się przygotowania do wyborów. We wszystkich miastach i gminach wiejskich w najbliższych dniach wyłożone będą listy wyborcze. Prasa niemiecka podniosła niczem nie uzasadniony sztuczny alarm, pisząc, że Polacy podzielili okręgi wyborcze których jest trzy, w taki sposób, że niemiecka mniejszość nie ma żadnych widoków uzyskania tylu mandatów, ile by na Niemców przypaść powinno, bo rzekomo czysto niemieckie miasta takie jak Katowice, Król. Huta i Bielsko połączono z czysto polskimi gminami wiejskiemi, aby w ten sposób żywioł niemiecki znalazł się wszędzie w mniejszości.

W miejscowej prasie polskiej ujawnia się już także początek walk wyborczych, które zapowiadają się niezwykle ostro. Zetrą się w tej walce politycznej przedewszystkiem dwie narodowości, polska z niemiecką. Podczas gdy obóz niemiecki występować będzie jednolicie, obóz polski dzielić się będzie na główne obozy polityczne: narodowy, Narodową Partję Robotniczą i socjalistów. Kryje to w sobie wielkie niebezpieczeństw, bo Niemcy, występując jednolicie, w licznych przypadkach mogą na liste swoją zebrać więcej głosów, niż którakolwiek z owych trzech lub czterech partji polskich. - W obozie narodowym niedawno nastąpiło połączenie się dwóch partji: Chrześc. Zjedn. Lud. z Nar. Str. Pracy.

Obecnie na G. Śląsku panujące stosunki polityczne i gospodarcze niewątpliwie w wysokim stopniu wpłyną także na walkę wyborczą i wynik wyborów sam, a skorzystają z tego położenia przedewszystkiem Niemcy i żywioły radykalno-lewicowe po stronie polskiej. Stosunki gospodarcze w polskiej części G. Śląska w ostatnim czasie się bowiem znacznie pogorszyły. Zamiast oczekiwanej po przyłączeniu Śląska do Polski znacznej zniżki cen za artykuły pierwszej potrzeby nastąpiła niebywała dotąd drożyzna. Przyznać trzeba, że władze polskie uczyniły wszystko, aby usunąć przyczyny szerzącego się, coraz większego niezadowolenia, ale wszystkie ich zarządzenia dotąd niestety nie dały oczekiwanego wyniku.

Tak naprzykład ustanowiono centralę handlową na bydło w Mysłowicach i co tydzień władze wojewódzkie ustalają ceny maksymalne na żywy towar, mięso i wyroby mięsne. Ceny są umiarkowane i wszystko byłoby w porządku, gdyby do cen tych stosowali się — rzeźnicy. Ci jednakże poprostu ignorują przepisy województwa i mięsa po tych cenach nie sprzedają twierdząc, że sami płacić muszą więcej. Nastąpił też z tego powodu w ostatn. czasach niesłychany brak mięsa, zwłaszcza tłuszczów, z tej samej też przyczyny masło naprzykład, które do niedawna kosztowało 80—90 marek za funt, obecnie kosztuje już 150 marek. Na jednym z ostatnich targów w Katowicach zjawili się rzeźnicy jak zwykle, ale — bez towaru, aby w ten sposób zaprotestować przeciw cenom maksymalnym, ustalonym przez władze wojewódzka, a w ubiegłą sobotę wprawdzie wystawili niecoś mięsa i słoniny na sprzedaż, ale ponad te ceny. Wzburzony tłum rzucił się na jatki, rzeźników pobito, tak, że musieli ratować się ucieczka, a towar rozebrano w jednej chwili.

Drożeje nietylko mięso, ale i inne środki żywności, taksamo ubrania, towary krótkie, wyroby żelazne i meble, po części z powodu wysokich ceł, nałożonych na te towary, dotąd sprowadzane z Niemiec. Litr naprzykład spirytusu do palenia, który w niemieckiej części Śląska kosztuje 18 marek, w polskiej części Śląska kosztuje 50 marek. Węgiel kosztuje około 1700 marek za tonę.

W tymczasowym stosunku oczywiście także robotnicy i pracownicy, żądają poprawy zarobków, aby przetrzymać drożyzne.

Z powodu tak rażących różnic cen w niemieckiej i polskiej części Śląska na nowej granicy zakwitnął nowy przemysł — przemytnictwo. Z Niemiec szmuglują przemytnicy, którzy tworzą dobrze zorganizowane spółki, pracujące wysokim „kapitałem obrotowym", głównie drobne fabrykaty, medykamenta i niektóre artykuły spożywcze, z Polski zaś przemyca się do Niemiec głównie srebro i złoto. Władze polskie skonfiskowały dotąd coś z 10 centnarów srebra, które zamierzano wywieźć do Niemiec.

Z powyższego widać, że stosunki gospodarcze, jakie się w województwie śląskiem wytworzyły, nie są najlepszemi, i dają dużo powodów do obaw na przyszłość.

Aleksy Pająk.

Przegląd statystyczny

Państw. Urzędu Pośredn. Pracy w Grudziądzu od 1. stycznia do 1. lipca 1922 r.

Miesiąc	Poszukuj. pracy			Wolnych miejsc			Umieszczono			Pozostało Wolnych miejsc			Pozostało Poszukuj. pracy		
1	2			3			4			5			6		
	m.	k.	ogół.	m.	k.	ogół.	m.	k.	ogół.	m.	k.	ogół	m.	k.	ogół.
Styczeń	420	146	566	215	149	364	214	131	345		3	3	206	15	221
Luty	450	119	569	248	122	370	248	104	352		18	18	202	15	21[illegible]
Marzec	521	133	654	371	126	497	367	120	487	4	6	10	154	13	16[illegible]
Kwiecień	549	264	813	331	177	508	328	171	499	3	6	9	220	93	31[illegible]
Maj	524	225	749	323	166	489	312	155	467	11	11	22	212	70	282
Czerwiec	532	235	767	474	180	654	474	169	643	67	11	78	58	66	124
	2996	1122	4118	1962	920	2882	1943	850	2793	85	55	140	1052	272	1324

W drodze na tamten świat wstąpił . . . do więzienia.

osobliwego rodzaju oszustwo ubezpieczeniowe wykryte zostało przez berlińska policję kryminalną. 26-letni buchhalter Maksymilian Handtke ożenił się i ubezpieczył się w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych na wypadek śmierci na 200 000 Mkp., a w razie śmiertelnego wypadku na dalsze 200 000 Mkp. Oba te ubezpieczenia wręczył on w czasie wesela swojej niedoświadczonej żonie, która się z tego prezentu bardzo ucieszyła. W kilka jednak miesięcy po ślubie przekonała się, że mimo posiadania tych dowodów ubezpieczeń nie była bynajmniej bogatą.

Ażeby otrzymać pieniądze ubezpieczeniowe mąż jej powziął ze swym przyjacielem Schmielem plan oszustwa. Chciał sobie fikcyjnie odebrać życie, i pod pozorem wypadku, który się wcale nie wydarzył, małżonka jego miała zyskać ubezpieczenie w wysokości 400 000 Mkp. Schmiel miał czuwać nad tem, ażeby jego żona z pieniędzmi przyjechała zagranice, gdzie „samobójca" Handke miał na nich oboje oczekiwać. Pojechali więc w trójkę nad pewne jezioro, gdzie Handke miał się „utopić". Do całej tej sprawy wciągnięto jako świadka pewnego przypadkowo poznanego młodzieńca, który wcale nie przypuszczał, iż idzie tu o aferę oszukańczą.

Handke popłynął z owym młodzieńcem aż do samego końca pola, tam wyrzucił nagle w górę ręce i w obecności przerażonego towarzysza kąpieli, począł z wrzaskiem tonąć. Młodzieniec ów czynił wszystko, aby Handkiego wyratować, ale ten zniknął jak kamień w wodzie.

Następnie rozegrało się wszystko tak, jak oczekiwano. Przeszukano miejsce, w którem Handke utonał — przeszukiwano naturalnie bez skutku. Zarządca zakładu kąpielowego zabrał do siebie rzeczy pozostałe po „topielcu" i potwierdził, że Maksymilian Handke z Berlina utonał.

Wówczas pani Handke zwróciła się do towarzystwa ubezpieczeniowego z żądaniem wypłacenia 400 000 Mkp. Towarzystwo jednak zażądało aktu zajścia, a burmistrz w Blankenese, gdzie ten wypadek zaszedł, nie chciał aktu zejścia wystawić, gdyż ciała jeszcze nie odnaleziono. Towarzystwo ubezpieczeniowe okazało się od samego początku podejrzliwem. Podejrzenie to wzrosło jeszcze bardziej z chwilą, gdy towarzystwo otrzymało pozostawione ubranie utopionego rzekomo bogatego komisjonera, który do odegrania sceny samobójstwa użył ubrania najgorszego, jakie posiadał. Wtedy rozpoczęto za nim poszukiwania, już nie w wodzie, ale na lądzie.

Handke po zanurzeniu się w wodzie wyzyskał znakomicie sztukę nurkowania, okrążył molo, dopłynął do upatrzonej z góry kryjówki, gdzie już oczekiwał nań przygotowany zawczasu lepszy garnitur. Z Blankenese pojechał on wprost do swego ojca do Wrocławia, który o całem tem oszustwie i rzekomym nieszczęśliwym wypadku nic nie wiedział, oraz wszystkim nieprzeczuwając nic złego, z radością opowiadał o wżycie syna. Młoda pani Handke, walcząc ze strachem napisała wreszcie do męża, aby przybył natychmiast do Berlina, i „topielec" wrócił istotnie do domu, gdzie wpadł w otwarte ręce — urzędników kryminalnych.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 80

Hrehory dźwignął głowę, podniósł ku niej spojrzenie, zmocnione nagłym płomieniem. Ostrzeżenie pobrzmiewało mu w głosie gdy mówił:

— Waćpanno.., wy sobie lekce nie ważcie afektu mojego... Waga jest w nim, która życiu waszem zaciężyć może... Jeszcze błagał, ale coś twardego odzywało się, w jego słowach.

Łagodnie odpowiedziała:

— Rzekłam, czego zmienić nie mogę... Miarą żadną... ostać żoną waszmości nie... Wierzajcie... — prosiła.

Bardziej do nóg jej się schylił, jakoby w ostatniem błaganiu.

— Nad sobą samą litowanie miejcie... miłościwa panienko... nad spokojem własnym... Żebyć... się to nie stało.., żeby-ć.., do tego nie doszło... — niejasno już się wypowiadał. — W waszem ręku wszystko... zgódźcie się... po woli... po własnej waszej woli... Bo... nie moja będzie wina... Dyć błagam... Jako ten pies u nóg waszych skomlę.. Już nie la mnie, a tylko la samej siebie... zlitowanie nad sobą miejcie... być się nie stało...

Unosił się, strzymywał niektóre słowa, a padały mu z ust i jego samego trwożyły.

— Nie mogę... nie mogę... — powtarzała bezradnie.

Wstał ciężko z ziemi, oblicze mu drżało, bladość złota raziła od żaru ust i płomienia źrenic. Był to dawny Ościk, żywiołowy, kiełznanie między dla swej woli.

Poglądała weń zalękniona.

Chwycił jej ręce mocnem, żelaznem objęciem. Determinacja wnim była, stanął już znać u jakiegoś kresu.

Nie błagał teraz; na więzi oczy jej dzierżył przy swoich, że ich ruszyć nie mogła orzestraszona coraz bardziej.

Po uprzednich szeptach spytał brzmiącem, powolnem, twardem słowem:

— W małżeństwo ze mną wstąpicie — li dobrowolnie?...

Zbielały jej usta i zawarły się, głową jeno przecząco potrząsała.

— Rzeknijcie... — nakazał ściskając mocniej dziewczęce dłonie.

Nie!!... — wyszarpnęła mu swe ręce.

Nienawistnie na siebie pojrzeli.

Stał przed nią ogromny, silny, mocą niepokonaną zagradzał jakowąś drogę przed nią.

— Nie...?... — powtórzył zwolna, a potem rzucił porywczo: — Słowa — li tego nie przemienicie? — ostrze ręcia zabrzmiało w głosie Hrehorego.

Nie! nie! nie!! — jęła wołać nagląco, gorączkowo, jakoby ratując się przed czemś tem słowem.

Chwyciła palcami za tętniące skronie, fala rumieńców zalała oblicze Bieleckiej.

— Nie, nic... — cofała się, powstając coraz śmielej godząc tą odpowiedzią, jakoby pociskiem w niechamowane już uniesienie Ościka. Otarła się o darń ławki, wstąpiła na dróżkę do dworu widocą, poczęła po niej biedz coraz prędzej...

Dolatywało mu do uszu ono coraz dalsze, coraz cichsze: Nie! nie, nie... aż zgasło.

Oniepryztomniał na moment; już świadomość mu wracała. Zatoczył oczyma jak pijany. Dłonią po czole spotniałem sunął, po onej szczotce krótkich włosów.

Jakby się budził, rzeczywistość go ojmowała po uprzednich zawrotach uniesień.

Chłódł, stygł, coś zwierało się, zamykało w jego wnętrzu, że na onem zwarciu sparł się jako by średziną cichnącej duszy.

— no... niechaj... niechaj... — powtórzył spokojnie.

Rozejrzał się za czapką, z darniowej ławki ją podjął. Chwilami strzymywały mu się oczy, więzione w miejscu, szeptał wtedy:

— Nie ja będę winował... Błagałem, u nóg... Że i ten pies tak nie skamle. Ano... niechaj... Odpchnęła.. trudno... trudno... — półgłosem mówił.

Ziąb nim zatrząsł raz i drugi, znowu skupił wejrzenie kędyś na ziemi. — Nie ja będę winował... nie ja.. — spłynęło mu w ciężkim oddechu.

Do ogrodzenia sadu się zbliżył, okrakiem je wolno minął, już był na gościńcu, podszedł do drzewa, gdzie konia uwiązał, rozplątał lejc, siadł na wózek, nawrócił w stronę Kowaszka.

Ostatnie zorze dopalały się na niebie brudnorudym skłonem, kiedy Ościk Wierszudłowicz podle domostwa swego konia zatrzymał.

Stajenny chłopak duchem wyleciał naprzeciw pana.

Rzucił mu Krehory wodze, wstąpił ciężkim krokiem na ganek, że stopnie uginały się i skrzypiały pod jego butami.

Nie wszedł do sieni: podle ściany na ławce w ganku siadł — i znieruchomiał.

Wiewy ros pozachodnich rzeźwo poiły stwór i siwym szronem moczyły trawy dookoła. Jezioro Ukrut, graniczące swem drugiem pobrzeżem z Kowaszkiem, tuż prawie podle dworu, niosło aromy z otwartych, szerokich dali i kołysało się powolną falą.

Zwarte miał usta Hrehory, jakoby pieczęć na nich legła...

Ciemniało coraz, gwiazdy na niebeskłon szły tu, ondzie...

— Mirowski... — ozwał się przyzewyr Ościka.

Z głębin sieni wyszedł sługa, u progu otwartych drzwi stanął, pana szukając oczyma. Przystąpił do niego. Spojrzeli na się.

To powstał zwolna Hrehory, powiadając:

— Pójdź, w komorze trza wszystko ogadać...

— Będziem to spocsynali? — spytał wiernik.

A no... niechaj... niechaj...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Wawrzyńca. Wschód słońca 4.34, zachód 7.35. Wschód księżyca 8.31, zach. 7.26

—** V-ta LoTERJA PAŃSTWOWA. Czwarta klasa. — Pierwszy dzień. Główniejsze wygrane: Marek 80 tysięcy nr. 5299; 50 tysięcy nr.: 50 657, 71 357, 72 750; 30 tysięcy nr. 40 169; 20 tysięcy nr. 91 584; 15 tysięcy nr.: 42 845, 48 614, 95 841; 10 tysięcy nr.: 11 689, 17 626, 18 570, 28 893, 34 387, 39 046, 41 971, 46 701, 56 736, 58 355, 60 695, 70 829, 74 754, 79 103, 89 171, 91 832, 99 238.

—** POL. TOW. CZERW. KRZYŻA GRUDZIĄDZ. Dowiadujemy się, że ruchliwy Oddział P. T. C. K. w Grudziądzu, który pracuje nad ulżeniem położenia nieszczęśliwych ofiar wojny,otwiera w najbliższym czasie szwalnię. Szwalnia ta obejmie w pierwszym rzędzie dostawę bielizny dla wojska, w miarę rozwoju będzie przyjmować roboty prywatne, a zatrudni minimalnie 200 najbiedniejszych robotnic. W pierwszym rzędzie przyjmowane będą wdowy wojenne i repatrjanci bez pracy. Całe społeczeństwo miasta Grudziądza powinno poprzeć starania Pol. Tow. Czerw. Krzyża składając ofiary na ten cel. Funduszu bowiem potrzeba wiele aby uruchomić ten warsztat pracy, a udział nasz w Grudziądzu nie bardzo zasobny.

—** ZJAZD NACZELNEJ Rady Harcerskiej i Odprawa Komendantów odbędzie się w dniach 20 — 27 sierpnia r. b. w obozie pod Modlinem we wsi Kazuń Polski. Dojazd koleją lub statkiem do Modlina. Początek obrad 20 bm. o godzinie 10 rano.

—** Publiczny koncert orkiestry wojskowej odbędzie się dziś w czwartek od godziny 5 do 7 po południu na Klimku. — Także koncert odbędzie się we wtorek o tym samym czasie w parku Teatru Pomorskiego.

—** WYCIECZKA STOW. POLEK. W niedzielę, 13 bm. urządzi Tow. Koła Polek wycieczkę całodzienną do Rogoźna. Celem wcześniejszego zakupu biletów uprasza się członkinie o zgłoszenie się najpóźniej do soboty południa do przewodniczącej Janiny Korzeniewskiej, Radzyńska 24. Wyjazd o 7,30 rano.

—** Z okazji zabawy Związku Tramwajarzy i personelu Gazowni miejskiej, która odbyła się dnia 1 7 rb.. złożono na moje ręce dla ubogich miasta Grudziądza 5 000 marek, za co w imieniu Magistratu składam podziękowanie.

(—) Lipowski, radca miejski.
Magistrat.
Wydział 2, Podatkowy.

—** Związek Handlowców w Grudziądzu urządza w niedzielę 13. sierpnia br. swą doroczną zabawę latową w ogrodzie „Tivoli" przy ul. Lipowej.

Program składa się z najrozmaitszych niespodzianek, jak strzelanie do tarczy i rzut do serca o premie, gry fantowe, koło szczęścia i wiele innych t. p. miłych urozmaiceń, które tymczasowo zatrzymuje się w tajemnicy.

Koncert w ogrodzie powyższym o godzinie 4-tej po południu da publiczności możność zabawić się wyborowo przy dźwiękach naszych dzielnych utworów muzycznych.

Zysk z zabawy przeznaczono na cele wychowawcze dla dorastającej młodzieży kupieckiej.

W zrozumieniu tak doniosłego celu Szan. publiczność nie odmówi z pewnością gremjalnego udziału swego w zabawie.

Z nastaniem zmroku odbędą się tańce na sali.

Równocześnie zaprasza Zarząd wszystkich P. T. Kupców i Sympatyków naszych o łaskawy współudział.

Bliższe szczegóły uwiadamiają afisze.

—** W sprawie subwencji dla zakładów opiekuńczych i organizacji społecznych otrzymujemy z Województwa następujący komunikat:

Zdarzają się wypadki, że zakłady i organizacje społeczne zwracają się o zapomogi i subwencje bezpośrednio do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Postępowanie powyższe powoduje znaczne opóźnienie w załatwieniu, albowiem sprawa wraca do Urzędu Wojewódzkiego celem rozpatrzenia i zaopinjowania, wzgl. załatwienia w własnym zakresie działania. Reskryptem z dnia 15. 7. br l. dz. 2270/9. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządza, że w wszystkich sprawach dotyczących zakresu działania opieki społecznej należy wnosić wszelkie prośby i podania wyłącznie przez Urząd Wojewódzki (Wydział 12. Pracy i Opieki Społecznej). Prośby wzniesione wprost do Ministerstwa będą zwracane do urzędu Wojewódzkiego. Przy Prośbach o zapomogi i subwencje należy dołączyć dokładny wykaz ilości osób, kosztów utrzymania i kosztów administracyjnych, wzgl. odpowiednich innych wydatków. Tylko prośby szczegółowo umotywowane i oparte na dokładnych zestawieniach rachunkowych będą rozpatrywane.

Za Wojewodę:
(—) W. Zapała.

—** OPŁATY DODATKOWE za przesyłki pocztą lotniczą. — Od 1 sierpnia r. b. wynosi opłata dodatkowa za przewóz przesyłek listowych samolotami na przestrzeni Warszawa — Praga, Warszawa — Strassburg, Warszawa — Paryż, a po wznowieniu komunikacji lotniczej z Austrją i Węgrami także na przestrzeni Warszawa — Wiedeń i Warszawa — Budapeszt potrójną kwotę zwykłej opłaty pocztowej według taryfy do zagranicy, przyczem nie uwzględnia się należytości ubocznych np. za polecenie, recepis zwrotny itp.

W obrocie z Czechosłowacją i Węgrami uważa się czasopisma wysyłane za opłatą ryczałtową, jako druki.

Przykłady:

Za list polecony, ważący 20 gr. do Paryża płaci się 100 marek w znaczkach pocztowych, 150 marek w gotówce.

Za taki sam list do Pragi 90 marek w znaczkach pocztowych i 120 marek w gotówce.

Za gazetę prenumerowaną i opłacona ryczałtowo do Pragi, ważącą 30 gr. należy pobrać tylko należytość dodatkową w wysokości 30 marek.

—** OSTROŻNIE Z GRZYBAMI! Z okresem grzybobrania zwiększa się w znacznej mierze niebezpieczeństwo otrucia jadowitymi grzybami. Ze względu na ciężkie uszczerbki na zdrowiu, a nawet wypadki śmierci powodowane otruciem grzybami jadowitymi, nie można dość usilnie nawoływać publiczność do zachowania jak największej ostrożności przy braniu i spożywaniu grzybów. Ze szczególnym naciskiem zwraca się uwagę na to, że niema właściwie ogólnych znaków rozpoznawczych u grzybów jadowitych. Dlatego powinien każdy przy zbieraniu i spożywaniu grzybów ograniczać się jedynie don tych gatunków, które dobrze zna i co do których niema żadnej wątpliwości że się do przyprawy nadają. Ostrzega się również przed spożywaniem jadalnych, lecz już nieświeżych, albo nawet zepsutych grzybów, które także wpływają szkodliwie na organizm.

—** KRONIKA SĄDOWA. Izba karna przy Sądzie Okr. w Grudziądzu w dniu 7. 8. 1922 r. skazała Jana Justa z Klukowa pow. Kartuzy za kradzież na 6 mies. więzienia; — Ewalda Janzen z Hanowa pow. Gniew za kradzież na 2 mies. więzienia; — Leona Kwiatkowskiego z Nowych Lignowów pow. Gniew za paserstwo na 3 tygodnie więzienia; — Józefa Kwiatkowskiego z Nowych Lignowów p. Gniew za paserstwo na 3 tyg. więzienia; — Józefa Robrzyńskiego z Jędrzejewa pow. Świecie za zniewagę na 2 tyg. więzienia; — Zygmunta Żaborowskiego z Białego Boru za ciężką kradzież na 5 lat domu karnego. W dniu 5 bm. Bernarda Krajniewskiego z Grudziądza za oszustwo na 6 mies. więzienia, 30 000 mk. grzywny i 3 lata utraty praw obywatelskich.

—** KOSZT UTRZYMANIA W LIPCU. Warszawska komisja badania kosztów utrzymania ustaliła, że koszt utrzymania rodziny, złożonej z 4 osób był w lipcu o 15,16 proc. wyższy, niż w czerwcu.

Ruch towarzystw.

—** Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Koła Oficerów Rezerwowych okr. P. K. U. Grudziądz odbędzie się dnia 19. sierpnia br. o godzinie 20-tej w większej sali Strzelnicy (Teatr Pomorski).

Na porządku obrad: Zagajenie, wybór przewodniczącego i komitetu, sprawa ustąpienia prezesa, (referat p. Dr. Zwierzańskiego), uzupełniający wybór Zarządu, sprawa sądu koleżeńskiego, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

W razie niestawienia się przepisanej statutem liczby członków, odbędzie się pół godziny później drugie Nadzwyczajne Walne Zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

—** Zebranie członków Polskiego Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości w Grudziądzu odbędzie się w piątek dnia 11. bm. o godzinie 7 wieczorem w sali pod Złotym Lwem przy ul. Trzeciego Maja 16. Na porządku obrad m. i.: Sprawa ustawy o ochronie lokatorów, Ustawa o podatku od wzbogacenia się, sprawa przedwojennych wierzytelności hypotecznych, założenie wspóldzielni zakupu majątków budowlanych, skompletowanie Zarządu Tow., sprawa przyszłego zjazdu całego Pomorza, wybór 6 członków i 3 zastępców do miejskiej komisji komornianej.

Równocześnie zwracamy uwagę, iż poza zwykłą solidarnością Towarzystwa w sprawach gospodarczych w Związku na całe Pomorze, Polskie Towarzystwo Właścicieli Domów niema nic wspólnego z niemieckiem Tow. Hausbesitzer-Verein, które nieraz w ogłoszeniach występuje jako Towarzystwo Właścicieli Domów w Grudziądzu, myląc tem polską publiczność i członków naszego Towarzystwa.

Prosimy więc zwracać baczną uwagę na tytuł naszego Towarzystwa, który najwyraźniej opiewa Polskie Towarzystwo Właścicieli Domów. Tak samo ostrzegamy przed korsoramy, którzy dla Towarzystwa Hausbesitzer-Verein ściągają wkładki nieraz od członków naszego Towarzystwa, którzy przez nieświadomość uiszczają je myśląc, iż wpłacają je na Polskie Towarzystwo.

Za Wydział:
Jan Poznański, sekretarz Tow.

—** Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu chóru odbędzie się w piątek, chóru mieszanego we wtorek o godzinie 8¾ w szkole żeńskiej. O liczny udział prosi

Zarząd.

Z Pomorza.

—** DUŻA OSÓWKA. (Pażary). Dnia 9. 8. o godzinie 2 i pół przeszła straszna burza nad Dużą Osówką. — Grom uderzył w stodołę wdowy Ciszewskiej w Dużej Osówce. Spaliły się wszelkie maszyny, zboże itd. Stodoła ubezpieczona była tylko na 600 marek.

Drugi grom uderzył w stodołę w domenie Wawrowice. Spaliła się wielka stodoła wraz z wszelkiemi zapasami.

W środę dnia 2 bm. uderzył grom w zabudowanie Władysława Mówki w Skarlinie. Spaliła się stodoła i stajnia i wszelkie zwiezione zboże, maszyny, wozy stały się pastwą płomieni. Budynki były nisko a ruchomości wcale nie ubezpieczone.

—** GDAŃSK. (Częściowy strajk rolny w Wolnem Mieście). W poniedziałek rano wybuchł w powiatach Gdańskie Niziny i Wielkie Żuławy częściowy strajk rolny. Po południu wysłała władza do tych powiatów konne ni piesze oddziały policji bezpieczeństwa, uzbrojone w karabiny, rewolwery, granaty ręczne i pałasze.

—** WYDOBYCIE zatopionego holownika. Zatopiony w tych dniach holownik w porcie tutejszym, należący do polskiej żeglugi państwowej, został wydobyty i oddany do reparacji.

—** RUCH PACZKOWY z W. M. Gdańskiem. — Od dnia 15 sierpnia 1922 r. zostaje podjęty ruch paczkowy między Polską a W. M. Gdańskiem. Dopuszczalne są paczki do 20 kilogramów.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Zjazd Bractw Strzeleckich). 7. bm. rozpoczął tu obrady zjazd delegatów bractw strzeleckich. Ogółem uczestniczy w zjeździe 133 delegatów z Wielkopolski i Pomorza, reprezentujących 73 drużyny. Uchwalono stworzyć związek bractw strzeleckich z zachodnich ziem Polski.

—** POZNAŃ. (Czarny strajk). — Według ostatnich wiadomości w pow. pleszewskim i czarnkowskim strajk rolny jest już prawie zupełnie zlikwidowany. Najgorsza sytuacja jest w Międzychodzie, gdzie wskutek zbyt późnego przybycia wojsk, doszło do poważnych wybryków ze strony strajkujących. Pozbijali się oni w bandy, liczące do kilkuset ludzi, pospędzali z pól chętnych do pracy, rozbroili policję itp. Między Będlewem a Wroczymem strajkujący przecieli druty telefoniczne i telegraficzne. W okolicy Nakła bandy strajkujących napadły na pracujących w polu i policję roz broili. W powiecie grodziskim między strajkującymi a chętnymi do pracy doszło do starcia przytem padły strzały, które 4 ludzi zraniły i zabiły jedno dziecko. W niektórych okolicach strajk początkowo łagodny przerodził się w t. zw. czarny strajk. Związek zawodowy polski rozesłał po powiatach swoich mandatarjuszów celem pertraktowania z obywatelami, którzy jednak wobec tych wysłańców zachowują się z wielką rezerwą.

Z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o wybrykach strajkujących. Na tem tle rozegrała się następująca tragedja w Górznie, powiat pleszewski. Około 300 strajkujących usiłowało spędzić z pola pracujących pod ochroną wojska. Napastnicy przerwali kordon żołnierzy i usiłowali rzucić się na pracujących. Dowodzący wojskiem porucznik Selcer dał rozkaz, ażeby bagnetami odeprzeć napastników. Kilku żołnierzy zrozumiało, że jest to rozkaz do strzelania, dało ognia, kładąc trupem 3 napastników, a kilku raniąc. Porucznik Selcer widząc to, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

—** WARSZAWA. (Dramat w szpitalu). W nocy na środę o godzinie 11 w 6 pawilonie szpitala Dzieciątka Jezus rozegrał się niezwykły dramat.

Onegdaj do tego szpitala przywiozło Pogotowie 17-letnią Felicję B., która w celu samobójczym napiła się esencji octowej. W ciągu dnia wczorajszego stan zdrowia młodzieńczej desperatki pogorszył się znacznie tak, iż śmierć była nieuniknioną.

Mąż desperatki. 25-letni Zygmunt B., student, za pozwoleniem dyżurnego lekarza Zalewskiego, został na noc przy łóżku konającej żony.

Około godziny 11-tej gdy umierająca wydawała ostatnie tchnienie, zrozpaczony małżonek wyjął nagle z kieszeni duży scyzoryk i wbił sobie całą ostrze w piersi w okolicy serca.

Gdy na odgłos jęków desperata chore na sali wszczęły alarm, nadbiegła służba szpitalna, lekarz i ksiądz, którzy stwierdzili, że Felicja B. już nie żyje, mąż jej zaś w stanie ciężkim, po udzieleniu pomocy, został przeniesiony na oddział męski i go pawilonu.

—** ŻYRARDÓW. (Morderstwo rabunkowe). Dnia 8 bm o godzinie 6-tej rano mieszkanka Żyrardowa Franciszka Wątróbska (Fabryczna 10) idąc na pole tuż pod miastem za jedną z wil przy Alei Kolejowej, za którą ciągną się pola, natknęła się na trupa mężczyzny leżącego w kartoflach, przykryty tego łęciną z kartofli. W pobliżu była kałuża zaskrzepłej krwi, kapelusz miękki filcowy, futerał od zegarka, portfel i skarpetki. Wątróbska przerażona tem odkryciem, pobiegła do pobliskiej budki kolejowej i zawiadomiła będącego na służbie funkcjonarjusza kolejowego skąd telefonicznie zawiadomiono komisarjat policji.

W zamordowanym rozpoznano 32-letniego Kazimierza Koźbiała, mieszkańca Żyrardowa (Fabryczna 20). Koźbiał trudniąc się handlem towarami, wieczorem krytycznej nocy wybrał się z swym kolegą Franciszkiem Wiśniewskim, mieszkańcem Żyrardowa, z którym łączyły go stosunki handlowe w podróż do Włocławka po zakupy towarów. O godzinie 6 wiecz. Koźbiał i Wiśniewski udali się na dworzec kolejowy, spóźniwszy się na pociąg, postanowili pojechać w nocy. O godzinie 8 wieczorem widziano Koźbiała w towarzystwie dwu mężczyzn w pobliżu dworca w restauracji Żyda Sarny. Kto zamordował Koźbiała, niewiadomo.

Mordercy ściągnęli z nóg trupa nowe kamasze, zrabowali około 200 tysięcy marek gotówką, zegarek srebrny, 4 dziesięciorublówki złote i 3 pierścionki złote, zadawszy mu przeszło 20 ran sztyletem w głowę i plecy.

Pomimo poszukiwań przez policję Wiśniewskiego, który miał towarzyszyć Koźbiałowi w podróży — nie ujęto.

—** KRAKÓW. (Katastrofa kolejowa). W nocy z dnia 6 na 7-my bm. na stacji Nowosielce koło Sanoka wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy złożony prawie wyłącznie z cystern napełnionych naftą i ropą wykoleił się, 26 cystern spiętrzyło się i uległo uszkodzeniu, wskutek czego ropa poczęła wypływać strumieniami, zalewając okoliczne pola. Z wyjątkiem jednego zwrotniczego, który został ranny ofiar w ludziach nie było. Przyczyną katastrofy jest prawdopodobnie zaniedbany tor, który pod naciskiem przejeżdżającego pociągu pękł w kilku miejscach. Wydobywanie cystern i oczyszczanie toru potrwa około 3 dni, wskutek czego ruch na linji Kraków — Stanisławów uległ wstrzymaniu. Straty wynoszą przeszło 40 miljonów marek.

Prenumerata w naturaljach.

Taką oryginalną nowość wprowadziło jedno z bawarskich pism prowincjonalnych. Wysokość tej prenumeraty za kwartał wynosi: 3 kg. mąki pszennej, albo pół kilograma masła i pół kilograma sera, albo też pół kopy jaj.

Wylew Niemna.

Z powodu nieustających deszczów woda w Niemnie podniosła się tak wysoko, że w początkach sierpnia Niemen wystąpił z brzegów i zalał szereg miejscowości nadbrzeżnych. Straty wynoszą kilkanaście miljonów marek niemieckich.

Upały w Rzymie.

Dzisiaj, upały wzmogły się do 36 stopni w cieniu. Zanotowano wiele wypadków porażeń. W godzinach południowych miasto wygląda jak wyludnione.

Bandyci lubelscy.

Zabójstwo 8-miu policjantów.

W obrębie województwa lubelskiego zwłaszcza na terenie powiatów: chełmskiego, zamojskiego i hrubieszowskiego od dłuższego czasu grasowały bezkarnie organizacje bandyckie, które musiały przez dłuższy czas ukryć się przed pościgiem policji, która w ostatnich czasach we walce z bandytami straciła 8-miu dzielnych swych członków. Wobec tego policja rozpoczęła przygotowania do równoczesnej akcji przeciw bandytom na terenie opisanych wyżej powiatów. Zorganizowano wielką obławę. Pierścień trzech powiatów w czasie obławy zwężał się coraz bardziej w stronę, gdzie według posiadanych informacji znajdowali się Gontarz, herszt jednej z najliczniejszych band, jego pomocnik Dudek i wywiadowca bandy Popik.

Banda ta operowała w tym momencie we wsi Podwysoki, gm. Skierbieszów, pow. zamojskiego. Napadli oni w tej wsi na kilka gospodarstw jednocześnie a nie mogąc znaleźć tyle pieniędzy ile się spodziewali, Dudek pod groźbą śmierci, z rewolwerem w ręku zmuszał gospodarzy do oblania naftą własnych gospodarstw i podpalenia ich własną ręką. Spłonęło 7 gospodarstw. Podczas pożaru herszt bandy przyczaił się w rowie pod wsią i wołał ratunku, a gdy ludzie biegli na ratunek bandyta Gontarz strzelał z rowu do biegnących na pomoc i zranił wtedy 7 osób. Tej samej nocy dokonywana była obława i tej samej nocy też zarówno Gontarz, jak i Dudek natknęli się na policję i policja stoczyła z nimi walkę.

W walce tej zarówno Gontarz, jak i Dudek zostali przez policję zabici. Bandyci żywcem wziąć się nie pozwolili. W kilka dni później schwytano Popika. W związku z działalnością bandy aresztowano 14-gospodarzy, którzy mniej lub więcej pomagali i ukrywali bandytów.

Głównym gospodarzem ukrywającym bandytów był Zbyć, właściciel 40-to morgowego gospodarstwa we wsi Wólce Turczewskiej. U Zbycia znaleziono wiele nabojów oraz karabiny, należące do Gontarza i Dudka. Z dokumentów znalezionych u bandytów policja dowiedziała się, że dochody bandytów były bardzo wielkie. Banda ta dokonała aż 42 napady. Tyle policja zdołała ustalić.

Drugą organizacją bandycką kierował Żabkin, pomocnikiem jego był Bezkłonny. Po ostatnich wystąpieniach policji banda ta przeniosła się na Wołyń i tam operuje.

Na czele trzeciej organizacji stał Stanisław Pędrak i Antoni Gnaś. Banda ta została również zlikwidowana zupełnie. Oto w dniu 27 lipca pod kierunkiem komendanta okręgu lubelskiego Galery i komendanta powiatu janowskiego, Łopacińskiego policja dokonała wielkiej obławy w powiecie janowskim. We wsi Stalin, gm. Rybitwy znajdowali się na libacji Pędrak i Gnaś, u jednego z gospodarzy o czem dowiedziała się policja. Otoczono wieś i usiłowano bandytów schwytać żywcem.

Bandyci jednak powitali policję ogniem. Wywiązała się bitwa, trwająca bez mała godzinę, w czasie której Pędrak, herszt bandy został zabity, a Gnaś przez parkan wybiegł z zagrody i zbiegł. Ścigająca go policja znalazła w polu porzuconą przez niego marynarkę i czapkę. Rzeczy te były zakrwawione z czego wywnioskowano, że Gnaś został w walce rannym. Ponieważ policja postanowiła bandę zlikwidować za wszelką cenę w dalszych poszukiwaniach i pościgu nie ustawano.

Następnego dnia Gnaś wpadł znów w pułapkę, zastawioną przez policję i we wsi Święcichów, gm. Annopol Gnaś został osaczony znów u jednego gospodarza. Policja otoczywszy dom stoczyła z bandytą godzinną przeszło walkę, w czasie której bandyta dał kilkaset strzałów. W rezultacie został zabity i w ten sposób trzecia banda została zlikwidowaną i jest nadzieja, że nareszcie lubelskie zostało oczyszczone zupełnie z organizacji bandyckich.

Część świata ma ulec zagładzie.

X „Daily Mail" donosi, że wybitny geolog z Filadelfii, zajmujący się specjalnie wulkanami, zapowiada, że przed upływem miesiąca Europa południowa, Afryka północna i cała Azja zostaną zniszczone przez trzęsienie ziemi, ludy zaś w tych częściach świata ulegną zagładzie. Przyczyną tego będzie 70 wulkanów w okolicach Budapeszta. Przypomina on, że w 18 wieku przy wybuchu wulkanu Hekli na Islandii ilość wyrzuconej przezeń lawy wystarczyłaby do okrycia powierzchni ziemi warstwą na 10 stóp.

„To da pojęcia — dodaje uczony — o olbrzymich siłach, stłoczonych pod skorupą ziemi i gotowych do wybuchu."

Gdy kobiety są sędziami przysięgłymi...

Od czasu, gdy w Stanach Zjednoczonych kobiety zostały dopuszczone do godności sędziów przysięgłych, sprawa mieszanych jury, tj. złożonych z kobiet i mężczyzn — wywołuje ustawicznie jakieś komplikacje. Z początku dyskutowano nad tem, czy wogóle kobieta, ze względu na swoją nadmierną wrażliwość, kwalifikuje się do wydania bezstronnego wyroku.

Obecnie moraliści amerykańscy podnieśli wielkie larum, ponieważ, zdaniem ich, mieszane ławy przysięgłych wykraczają przeciwko obyczajności. Mianowicie ustawodawstwo amerykańskie wymaga, aby przysięgli nie rozstawali się, dopóki nie wydadzą jednomyślnego werdyktu. Skutkiem tego przysięgli, podobnie jak kardynałowie podczas konklawe, są odcięci od świata, dopóki nie zapadnie rozstrzygające orzeczenie. A zanim się to stanie — przejdzie nieraz cały dzień, czasem i cała noc... Sędziowie obojej płci muszą wówczas nocować w jednym i tym samym pokoju. W mieście Minneapolis zdarzyło się niedawno, że narady nad wyrokiem trwały 48 godzin. Mieszane jury musiało spędzić wspólnie dwa dni i dwie noce. Po skończonej rozprawie mężowie siedmiu kobiet-sędziów zrobili przed gmachem sądowym awanturę, protestując przeciwko faktowi spędzania przez ich żony dwóch nocy razem z obcymi mężczyznami!... Nawet nie postarano się o kotary, lub parawany!... Wprawdzie męscy przysięgli zapewniali, że dbając o moralność — odwrócili się skromnie do ściany w chwili, kiedy kobiety kładły się do łóżek, ale mężowie okazywali pewną nieufność w tym kierunku.

Analogiczny przypadek zdarzył się w Trenton w Stanie New-Jersey, gdzie mieszane jury musiało przepędzić wspólnie noc, co dało powód do gwałtownych dyskusyi w towarzystwie i w prasie.

X **400 biljonów deficytu.** Według danych budżetu rządu sowietów, dochody są przewidywane w sumie 360 biljonów, 20 miljardów rubli sowjeckich, rozchody zaś w sumie 760 biljonów, 449 miljardów, 670 miljonów rubli, czyli, że deficyt przewidywany jest w wysokości 400 biljonów, 429 miljardów, 670 miljonów rubli. Budżet wojny i marynarki wynosi 74 biljony, 752 miljardy, 738 miljony.

X **Pucobut „księciem indyjskim".** Pod nazwiskiem Freda Tawę, rzekomy czarnoksiężnik, jasnowidzący, artysta kinowy i „książę indyjski" sprzeniewierzył w Halle dwom kobietom, którym przyrzekał małżeństwo, setki tysięcy marek i cenne kosztowności. Oszust, przywdziewający na siebie burnus indyjski obiecywał jednej z ofiar swego oszustwa, że pojąwszy ją za żonę wywiezie ją do Indji do swego wspaniałego pałacu. Łatwowierna kobieta ofiarowała mu a conto owych miraży ćwierć miljona pożyczki.

Pewnego dnia książę Indji zniknął wraz ze swą „sekretarką". Policja przychwyciła oszukańczą parę w Essen; aresztowany rzekomy książę rozdarł z wściekłości w celi więziennej swą egzotyczną szatę. Jak się okazało, jest on w rzeczywistości pucobutem z dworca kolejowego w Lipsku.

MAŁY FELJETON.

Antysemityzm.

Co to znaczy ograniczenie wolności konstytucyjnej? — — co ma znaczyć, oburzający fakt naruszenia praw mniejszości narodowej? — Co to wogóle znaczy ten tak zwany antysemityzm?

Czego takie kulturalne miasto jak Grudziądz krzyczy na każdym kroku „precz z żydostwem?" — Czy to się zgadza z poczuciem osobistej demokratycznej wolności obywatelskiej? — takie sentencje wygłasza pewien solidny kupiec od mniejszości narodowej, otwarcie... ...i głośno, aby wiedziano i rozumiano, że wolno w Polsce, jak kto chce.

Zdarzają się tu i ówdzie wypadki (fakty), że ten lub tamten interes biorą izraelici wyznania mojżeszowego, to właśnie najlepszy dowód, że „goje" nie mają głowy do interesów..., i że oni potrafią dużo i ładnie mówić — oni nadają się na mężów stanu, ale nie na kupców — zwłaszcza, że mi to za nich potrafimy. Tak mówi drugi kupiec, również solidny, jak pierwszy. —

Żydzi — jak pan mówisz — są narodem wybranym — i moim zdaniem powinni mieć dlatego właśnie większą inklinacje do Palestyny. Zaraz do Palestyny! Palestyna jest dobra dla Anglików... no ostatecznie dla Turków, ale nie dla nas — nam tutaj za ciasno, a co dopiero na ten mały skrawek ziemi przy Morzu Czerwonem — my mamy ostatecznie takie nasze morze... w takie Gdyni.. i na co nam się wybierać w takie ryzykowne, dalekie kraje... i tam wyrabiać sobie dopiero interesy, kiedy tu już mamy gotowe.

Skarżą się ustawicznie na nas, że my chcemy polski handel zawojować — co my mamy wojować? — My wogóle nie lubimy wojny — choć złośliwi nasi wrogowie twierdzą, że my na wojnie właśnie najwięcej zarobili. — Co znaczy my? Że kilku, no kilkunastu zrobiło na dostawach wojennych parę miljonów — no to wcale nie znaczy my — to jest tylko zwykłe podburzanie opinji publicznej przeciwko nam — to jest ten zwyrodniały antysemityzm.

My panujmy, my rachujemy — no ostatecznie my kombinujemy — bo na kombinacji świat stoi — i my zarabiamy... a jak można od pierwszego lepszego „goja" kupić interes.., bo on się chce bawić w... politykę i niema czasu na prowadzenie interesu — to może także nasza wina. Naprzykład taki Sadłowski sprzedał mi interes, co zresztą sam ogłosił w gazecie, co on sprzedaje swoją firmę Polakowi z Inowrocławia — to znaczy mnie...

— Jakto pan przecie jesteś Izraelitą?

— Czy Izraelita nie może być Polakiem, proszę pana, — co ma wiara do narodowości — zwłaszcza w handlu — jak ja panu coś sprzedaję lub od niego kupuję, to ja się pytam o pańską metrykę. Oj! memento mojres! z tym antysemityzmem to już człowieka szlag trafi... naprzód sprzedają interes, a później krzyczą... „swój do swego". — Ja jestem postępowy demokrata, i (niech będzie Izraelita) fachowy kupiec na manufaktury — ja się nie boję żadnej konkurencji — mój towar prima sorta (niech no pan popatrzy na te manekin w wpławie) i tani jak... barszcz — i właśnie mój interes może być poważną i faktyczną konkurencją dla firm tutejszych. — Zobaczy pan co my potrafimy robić w interesie — a za rok to my Korzeniewskiego w kieszeni schowamy!?

— Co też pan mówi — te ubrania, co to je pan pokazuje, Toć przecie z papieru — raz na deszcz i już..

— To pan dobrodziej chciał za 12 tysięcy ubrania z bostonu lub z couvercotku... a zresztą, mówisz pan, że raz na deszcz i już... to od tego jest rada — to się kupuje w naszej firmie prawdziwie amerykańskie, nieprzemakalne parasole... i można w niem chodzić do św. Jura.

Jednem słowem, cały ten antysemityzm w Grudziądzu to jest prawdziwy Cirkus... bo i tak będę miał klientelę.., i kombinacja kotowa...

— — — — — — — — — —

Tak to się przedstawia u nas antysemityzm... i w porządku.

Niew-ski.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Gdańskie sprawozdanie rynkowe firmy Marchlewski i Zawacki,** Gdańsk, Münchengasse 1, Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu, za czas od 31/7 do 5/8 1922 roku.

Sytuacja: Giełda Gdańska była w tygodniu sprawozdawczym pod znakiem katastrofalnej haussy i niebywałego dotąd spadku marki niemieckiej, który z dnia na dzień potęgował się w przyśpieszonem tempie. Kursy dewiz zachodnich wzrastały szybko, często nawet o 50 punktów. Dolar, który w poniedziałek rozpoczął z kursem 658,66 notował w sobotę 784, czyli przeszło 100 punktów wyżej. Tłómaczy się to odmowną odpowiedzią Francji na wniosek Niemiec o odłożenie terminu płacy, jak i wielką podażą marki niemieckiej na giełdach zagranicznych. Marka polska wobec marki niemieckiej korzystała, lecz wobec dewiz zachodnich pogorszyła się, co się tłómaczy 400 miljardami deficytem w budżecie, którego bliskie pokrycie wpłynęło na obniżenie kursu.

W czwartek płacono na giełdzie Gdańskiej 844 mkn. Jest to najwyższy stan jaki tylko dolar na rynku osiągnął. Pod koniec tygodnia tendencja była trochę słabszą. Z powodu tak szybkich wahań dewiz na giełdzie towarowej poczyniono bardzo mało tranzakcji.

Kawa: Rynek światowy wykazał po małem osłabieniu tendencję ustabilizowaną kontraktu na dostawę z krajów produkcyjnych poczyniono mało. Na gdańskim rynku polecają tylko małe partje.

W ciągu tygodnia notowano za ½ kg.

Jarmouth Mathies 21 roczn.	4 600 „ 7 000
Rio	78 do 100
Santos good	95 „ 108
Santos superior	104 „ 118
Santos prime	108 „ 120
Guatemala	120 „ 136

Herbata: Tendencja bez znaczniejszej zmiany. Tranzakcji poczyniono mało. Popyt na towar loko był mierny. Zapasy się wyczerpują.

Moning Congo	118 do 153
Java Souchong	155 „ 185
Java Pecco	165 „ 199
Orange Pecco	175 „ 228

Ryż: Tendencja bardzo mocna. Ceny wahają się równo z kursem dewiz.

Burma II original	20,75 do 25,65
Burma II	20.25 do 25.—

Korzenie: Poczyniono tylko mało tranzakcji. Towaru prawie, że zupełnie brak. Zagranica wykupiwała każde partje za które płacono niebywałe ceny.

Czarny pieprz Singapore	55,— do 69
Piment	22,50 „ 27
Cassja lignea	60,— „ 72
Liście bobkowe	20,— „ 24

Kakao: Ofert zagranicznych brak zupełnie. Na miejscu poczyniono mało tranzakcji. Tendencja mocna.

Holenderskie	38 do 48
Amerykańskie	27 „ 34
Angielskie	33 „ 44,50

Śledzie: Tendencja na wszystkie gatunki zwyżkowa. Popyt słaby. Ceny wzrastają odpowiednio do wzrostu dewiz. Połów we wszystkich krajach jest bardzo nikły.

Vaar 20 roczn.	1950 do 3000
Jarmouth Mathies 21 roczn.	4600 „ 7000
Jarmouth Mattfull 21 roczn.	4800 „ 7500

— **Tranzyto do Prus Wschodnich.** Na mocy konwencji, zawartej w kwietniu 1921 roku pomiędzy Polską i Gdańskiem a Niemcami w sprawie tranzytu między Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec, utworzony będzie w najbliższym czasie trybunał rozjemczy z siedzibą w Gdańsku. Trybunał, składający się z sędziów: polskiego, gdańskiego i niemieckiego, pod przewodnictwem superarbitra neutralnego, sądzić będzie w pierwszej i ostatniej instancji spory, mogące powstać między stronami z interpretacji, bądź z wykonania skomplikowanych przepisów konwencji. Trybunał orzekać będzie na mocy ogólnych zasad prawa i sprawiedliwości, oraz postanowień konwencji, sądzić zaś będzie na podstawie procedury, którą sobie ułoży.

Sprawy, które będzie miał do rozważania trybunał, mogą zarówno ze względu na brak wszelkich procedensów w prawie międzynarodowem, o ile chodzi o tranzyt pomiędzy dwoma częściami tego samego państwa, jak i ze względu na bardzo poważne interesy ekonomiczne, dochodzić do powództw wielomiljonowych. Sędzią polskim trybunału w Gdańsku mianowano na wniosek rady ministrów, p. Franciszka Moskwę, wicedyrektora departamentu w ministerjum kolei. Senat w. m. Gdańska mianował sędzią trybunału dr. Draegera, nadradcę regencji. Sędzia niemiecki nie jest dotychczas mianowany. Co do wyboru osoby superarbitra rząd polski prowadzi rokowania z rządem niemieckim. (A. W.)

— **Wszechpolski zjazd Tow. „Rozwój".** W dniach 8, 9 i 10 września b. r. odbędzie się we Lwowie wielki ogólno-krajowy zjazd delegatów oddziałów i członków T-wa „Rozwój".

Ze względu na ważność spraw i konieczność rozwinięcia działalności T-wo „Rozwój" wzywa wszystkich swych członków do jaknajliczniejszego udziału w zjeździe.

Zjazd ten odbędzie się podczas Targów wschodnich, a zatem każdy, kto spełni swój obowiązek, będzie miał możność obejrzenia i ocenienia bogactwa ekonomicznego Polski.

Członkowie zgłaszający swój udział w zjeździe (do biura T-wa, Żórawia 2), do dnia 15 sierpnia b. r. korzystać będą z 50 proc. zniżki kolejowej, oraz otrzymają pomieszczenie we Lwowie.

T-wo nie wątpi, że wobec tak znacznych ułatwień i udogodnień członkowie wezmą bardzo liczny udział w zjeździe.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Środzki.

Towarzystwo Mleczarni Centralnej
Grudziądz-Marusza
Spółka zap. z n. odp.

Bilans z dnia 31 grudnia 1921 r.

	Stan czynny		Stan bierny	
Kasa	92343	40		
Maszyny	1	—		
Pow. Kasa Oszczędności	2092	—		
Papiery wartościowe	18987	50		
Nieruchomości	1075	92		
Materjał opałowy	120000	—		
Wozy i uprząż	1	—		
Przybory	1	—		
Towar	1037070	—		
Danziger Bank	1799334	—		
Udziały			2360	—
Rezerwa obrotowa			38 43	65
Fundusz rezerwowy			28438	68
Dostawcy mleka			2837176	—
Niepodjęte zyski zar. 1920			30	82
„ „ „ „ 1921			16455	67
mk.	3070905	82	3070905	82

Grudziądz, dnia 31 grudnia 1921 r.

Towarzystwo Mleczarni Centralnej
Grudziądz-Marusza
Spółka zap. z n. odp.
Zarząd
E. Temme. Thimm.

Powyższy bilans z dnia 31 grudnia 1921 r. zestawiony został przezemnie na podstawie wedle przepisów prowadzonych ksiąg Spółki mleczarskiej Grudziądz-Marusza. Zgodność tychże potwierdza [2571
A. Busse, zaprzysiężona rewizorka.

Jeszcze czas

do zakupu **tanich mebli** u mnie; w niezadługim czasie płacić będzie trzeba **niepotrzebnie 30 do 70% więcej**. Polecam przedewszystkiem korzystnie:
sypialnie (dębowe i malowane), urządzenia kuch., meble wyściełane i krzesła wiedeńskie jako i meble pojedyńcze wszelk. rodzaju

Tylko 31 **HANDDEL MEBLI** Tylko 31
Groblowa 31

Doświadczonego i rutynowanego
1-go książkowego (bilansisty) lub książkowej

poszukuje się do Elektrowni miejskiej w Brodnicy Tylko wykwalifikowane siły zechcą się zgłosić z podaniem pretensji i załączeniem świadectw i referencji do [2575
Magistratu m. Brodnicy (Pomorze)

Poszukuje się od 1-go października b. r. a na później od 1-go stycznia 1923 r.
kierownika elektrowni miejsk.
VIII. kl. poborów wedle pragm. urzędn. państw. 30% dod. komunaln. gratyf. za nadzór nad wodociągami i kanaliz. wolne mieszkanie z obszernym ogrodem, opałem i światłem. [2577
Tylko wykwalifikowane, pierwszorzędne siły możliwie z ukończoną szkołą zawodową, zechcą się zgłosić z podaniem życiorysu, świadectw i referencji.
Znajomość książkowości bardzo pożądana.
Magistrat m. Brodnicy (Pomorze)

«Polska Blacha»
T. z o. p. w Poznaniu,
Sew. Mielżyńskiego 23 Tel. 5546
Adres telegr. Polskablacha Poznań

poleca wprost ze składu i w każdej ilości
blachę cynkową we wszystkich numerach i grubościach,
blachę ocynkowaną, blachę białą angielską, blachę żelazną i cynę angielską 98%.
KUPUJEMY stare stary szmelc cynk. i blachę cynk. zdartą z dachów

---

Starą, zużytą
BIELIZNĘ
i szmaty do czyszczenia kupuje w każdej ilości
Drukarnia Pomorska
Grudziądz, Groblowa 27/29.

Baczność!
Nowa bardzo ważna placówka dla miasta Grudziądza i okolicy! —

Największy
ŁÓDZKI DOM KONFEKCYJNY
otwiera **w piątek, dnia 11 sierpnia**
własną filię w Grudziądzu

GŁÓWNE ARTYKUŁY:
Wszelkie konfekcje dla pań, panów chłopców i dziewcząt
własnej fabrykacji
w doskonałym wyrobie i po cenach nadzwyczaj przystępnych — Oprócz tego wielki wybór w konfekcji damskiej i męskiej, w materjałach, trykotażach i bławatach.

Szmechel & Rozner
Grudziądz, Wybickiego 4.

Kainit [2567
Sól potasową
20% i 40%
Saletra chilińska
i inne sztuczne nawozy dostarcza
Emil Frühling, Poznań św. Marcin 43
Telefon 3099 - Telefon 5349

PAPE
Smołę kamienną
Lepnik
Karbolineum
Smołę drzewną
Dziegieć
Materjał budowl.

wszelkiego rodzaju
poleca (2580
Grudziądzka Fabr. Papy
Venzke & Duday
Grudziądz. **Telefon 83.**

Sprzedaże

Na sprzedaż
KUŹNIA
13 mórg dobrej ziemi w powiecie grudziądzkim, kościół, szkoła w miejscu. — Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 2973

Jednoroczna, rasowa
wilczyca
za 30000 mkp. na sprzed.
Handel Mebli
Groblowa 31. [2570

Urządzenie składu
nadające się do każdego interesu, **garnitur koszykowy, serwantka, stoły, krzesła, białe żelazne łóżeczko dziecięce z materacem, łóżko żelazne czarno lakierow. z materacem i różne inne rzeczy** [2977
korzystnie na sprzedaż.
Moniuszki 6, I na prawo.

ROWER 2985
z oponami na sprzedaż ulica Młyńska nr. 7 podwórze.

Pianino
krzyżowe. czarne, dobrze utrzymane na sprzedaż. [2970
Lipowa 1, II. prawo.

Nowe wysokie bronzowe
buciki
sprzedam
Groblowa 31, II. [2961

Na sprzedaż
2 łóżka z materacem, pościel na 1 łóżko, szafa do rzeczy, wertyko, pająk, lampa wisząca [2982
Groblowa 19 part. na l.

Maneż (Rosswerk)
czterokonny i **2 owczarskie pieski** ma na sprzedaż [2983
X. Jarzębski prob.
Mokre p. Grudziądz.

Nadzwyczaj piękna i mało używana [2984
tiulowa kołdra
do nakrycia 2 łóżek jest zaraz na sprzedaż. Czerski, Sądowa 1/2 III.

Do sprzedania
umeblowanie na 2 pokoje
wraz z kuchnią. Także można przejąć mieszkanie 3 pokojowe. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2945.

Dobbermann
suka rasowa
bardzo czujna na sprzedaż. ulica Lipowa 1, II. pr. [2526

Dwie nowe szafy
na sprzedaż [2974
Kościński, Brzeżna 12.

Do sprzedania
nowe granatowe ubranie ciemne na wysoką figurę. 2978
Kościuszki 59, I. ptr. lewo

Z powodu wyjazdu sprzedam [2964
pokój jadalny, garnitur salonowy, sypialnię n. jednaosobę i różne sprzęty dom.
Forteczna 13 pt. od 4—7.

Za 4 miljony marek sprzedam moją
posiadłość
5 morgów dobrej ziemi masywne budynki z żywym i martwym inwentarzem przy Grudziądzu. [2970
Nowa Wieś nr. 54.

Mieszkania

Zamienię
mieszkanie
ładne, czyste 2 pokojowe z kuchnią i balkonem w pobliżu lasku miejskiego
na 3--5 pokojowe
Oferty uprasza się do Głosu Pom. pod nr. 100.

---

2 pokoje
dobrze umeblowane do wynajęcia od 15 bm. ul. Moniuszki 7, III l.
2956

Dwa pokoje
ładne z pianinem i całodziennym jedzeniem dla dwóch osób (małżeństwo) na 1 grudnia r. b. (lub 1 listopada) poszukiwane. Of. Głos Pomorski nr. 2963.

Posady

Kupiec
kawaler poszukuje natychmiast lub później dobrze umeblowanego
pokoju
z fortepianem. 2573
Zgłoszenia do Rozwoju Rynek 11 pod nr. 1000.

Poszukuje dzielnego samotnego
czeladnika rybackiego
z kilkuletnią praktyką Zgłoszenia przyjmuje Mistrz rybacki 2979
Czolbe, Branica
poczta Krzywcin pow. Świecie n/W.

Młoda panienka
poszukuje posady
jako gospodyni w mieście lub na majątku. Łask. oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2544a

---

Różne

Poszukuje się na gospodarstwo rolne od 40 mórg dobrze zaprowadzone
1-2 milj. mk.
na pierwszą hipotekę. Oferty uprasza się do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 2975

Kino Variete Apollo
Od piątku do poniedziałku
Przy ogromnych kosztach udało się nam uzyskać wspaniały
:: szwedzki film p. t. ::
EROTICON
Dramat w 6 aktach.
Oprócz tego wspaniałe Varieté.
Od wtorku
5 serja: Władczyni dżungli.

Kino Orzeł
Tylko 4 dni!
Z powodu ogromn. powodzenia od piątku 4 serja:
Władczyni dżungli.
Dziś, czwartek przedstawienie dla dzieci.

KAPELUSZE DAMSKIE
czapki, fasony grolinowe, fantazje, aksamity, grolinę, gazę, woalki, krepy, drut etc.
Olbrzymi wybór. Ostatnie nowości.
Najtańsze źródło zakupu.
Fabryka i hurtownia kapeluszy damsk.
Bogdan Borowicz, Poznań
ulica Szewska nr. 1, I p. (przy ulicy Wielkiej)
Proszę zażądać ofert i cenników. (2569

Dzwona bukowe, sprychy dębowe i jesionowe
do natychmiastowej dostawy poleca
Ludwik Turowski, Kępno Wkp.
2534

Interes rzeźnicki
z nowemi budynkami, przestronne ubikacje, znakomite piwnice, chłodnik połączony z lodownią, tuż nad szosą i koleją we wsi fabrycznej,
natychmiast na sprzedaż.
Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. **4444 St**

Dr. Jacobsohn
Plac 23-go Stycznia (Rynek Zbożowy) nr. 23 II ptro, były prakt. przy Instyt. Dentyst. Król. Uniwersytet w Berlinie Honorarja nader umiarkowane. 2948

Uczniowie i uczennice
pragną korzystać nauki francuskiego, zechcą się zgłosić do nauczycielki francuskiego przy szkole St. Jachowicza — ul. Radzyńska 24. I ptr. u pp. Korzeniewskich.

SUCHOTY
oraz wszelkie choroby piersiowe
2335 a] **leczy**
„Balsam Thiocolan Age."
Używa się za poradą lekarza. Sprzedaja apteki i drogerje. Hurt.
Umbreit Co., Poznań.

Poszukuje się natychm.
1½ miljona mk.
na hipotekę pewności za wysokiem oprocentowaniem na czas krótki. — Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorsk. pod nr. 2525 Z.

PIEGI
żółte plamy, opaleniznę, pręgi naszyi od kołnierzyka
usuwa pod gwarancją
Axela Krem
½ sł. 600 mk. 1/1 sł. 1200 mk. Axela mydło, kaw. 250 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.
J. Gadebusch
Poznań, ul. Nowa 7

Złoto i srebro!
kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrób obrączek ślubnych i nakrycia stołowego
Otto Walker,
Zakład Jubilerski
Józ. Wybickiego 17/19
2132 a

Mniejsze i większe
beczki do zaprawy
kapusty, ogórków i t. p.
poleca 2980
BLASKOWSKI
Toruńska 23 25

3.000.000 mk.
za złożeniem pewności do wypożyczenia.
Oferty do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod **nr. 2976.**

Gospodynie, kucharki, pokojówki i służące
w każdy raz poleca
T. Marszakowska
zawodowa stręczarka
ul. Toruńska 22. 2989

Kanarek
(samiczka) zbiegł 9. 8. Uprasza się oddać za wynagrodzeniem 2988
Plac 23 Stycznia 25/26 I.